

Intencje mszalne: 17.09 - 23.09

Poniedziałek, 17 wrzesień 2018

7⁰⁰ śp. Leszek Mroczek (17 Msza św. gregoriańska)

18⁰⁰ śp. Stanisława(k) Piwowarska

Wtorek, 18 wrzesień 2018 – święto św. Stanisława Kostki

7⁰⁰ śp. Janusz Indyk

18⁰⁰ śp. Leszek Mroczek (18 Msza św. gregoriańska)

Środa, 19 wrzesień 2018

7⁰⁰ śp. Leszek Mroczek (19 Msza św. gregoriańska)

18⁰⁰ śp. Stanisław Piekarski

Czwartek, 20 wrzesień 2018

7⁰⁰ śp. Józefa(k) Miller

18⁰⁰ śp. Leszek Mroczek (20 Msza św. gregoriańska)

Piątek, 21 wrzesień 2018 – święto św. Mateusza Apostoła

7⁰⁰ śp. Janusz Indyk

18⁰⁰ śp. Leszek Mroczek (21 Msza św. gregoriańska)

Sobota, 22 wrzesień 2018

7⁰⁰ śp. Leszek Mroczek (22 Msza św. gregoriańska)

18⁰⁰ Dzięczynna z okazji 31 rocznicy urodzin Dominiki z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

Niedziela, 23 wrzesień 2018

8⁰⁰ śp. Jadwiga Grosz (2 rocz.), Roman Grosz (22 rocz.)

8⁰⁰ o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla córki i wnuczki Kasi (intencja od rodziców i dziadków)

9³⁰ śp. Edward Mickiewicz (10 rocz.) i zmarli rodzice z obu stron

9³⁰ śp. Andrzej Gilniewski (2 rocz.) i zmarli z rodziny

11⁰⁰ śp. Bartosz Birycki (8 rocz.)

12³⁰ śp. Roman, Leszek, Franciszek, Franciszka(k) Stolarscy, Antoni, Natalia, Maria, Józef Nowak

12³⁰ śp. Leszek Mroczek (23 Msza św. gregoriańska)

18⁰⁰ śp. Józefa(k) Miller

Biuletyn Parafialny

Parafii pw. bł. Doroty z Matów



NR 2; XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA - 16 WRZESIEŃ 2018

Czytania: Iz 50, 5-9a; Ps 116A; Jk 2, 14-18; Mk 8, 27-35

Wiara martwa

Od początku istnieją w chrześcijaństwie dwie niebezpieczne tendencje. Jedna chce koniecznie odrzucić Kościół założony przez Jezusa i przyjąć jedynie wiarę jako indywidualny akt usprawiedliwiający człowieka. Dla tych wiara to czysto osobista sprawa, tak jak np. lekkoatletyka. Sportowcy mogą się spotkać po olimpiadzie lub mistrzostwach świata, mogą rywalizować z sobą i zdumiewać świat osiągnięciami, mogą przeznaczyć duże sumy na potrzeby biednych, ale lekkoatleci nie stanowią żadnej wspólnoty, to jest sport, w którym wszystko zależy od indywidualnych sprawności.

Jezus założył Kościół jako rodzinę. Ustanowił w niej biskupów, którzy spełniają funkcję ojców tej rodziny, a w parafiach w ich imieniu pełnią tę funkcję kapłani. To oni są odpowiedzialni za pokarm duchowy członków tej rodziny /Eucharystia i Słowo Boże/, za jej duchowe zdrowie /sakrament pokuty i sakrament namaszczenia chorych/, za trwałość rodzin /błogosławieństwo przy sakramencie małżeństwa/ i za powiększanie tej rodziny /sakrament chrztu świętego/. Zbawienie jest możliwe wyłącznie w tej rodzinie. Chcąc więc w duchu Ewangelii doskonalić wiarę, trzeba się zatroszczyć o przynależność do tej rodziny. Członkowie rodziny mogą się cieszyć, gdy ktoś z nich zdobywa olimpijskie medale, ale życie rodzinne wcale nie jest nastawione na produkowanie mistrzów świata, ono wyżej ceni opiekę nad małym dzieckiem niż olimpijskie złoto. Warto o tym pamiętać, gdy pojawiają się głosy odrzucające Kościół, a gloryfikujące wiarę. Powtarzanie błędu reformacji z XVI wieku to cofanie się w średniowiecze.

Druga tendencja dziś ma jeszcze więcej zwolenników. To opowiadanie się po stronie wiary, z odrzuceniem jej konsekwencji w życiu moralnym. Te właśnie tendencje ma na uwadze św. Jakub w swoim liście, gdy pisze: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków. Czy sama wiara zdoła go zbawić?”.

Tendencja ta świadczy o intelektualnym podejściu do wiary. W nim wiara to stwierdzenie, że Bóg istnieje. Cenne jako klucz pozwalający wyjaśnić wiele trudnych pytań dotyczących świata i ułatwiające wejście w grono ludzi wierzących. To jest jedynie deklaracja, nic więcej. Hasło na transparencie własnego życia. Taka wiara nie może człowieka zbawić — jest bowiem martwa.

Wiara pozwala wejść w kontakt z Bogiem żywym i umożliwia przelanie Jego życia w nasze życie. To spotkanie tak, jak miłość przyjaźni, zmusza do konsekwentnego liczenia się z przyjacielem. Dwoje ludzi połączonych miłością postępuje tak, by w każdym ich czynie ta miłość nie tylko była widoczna, ale by ona ustawicznie wzrastała. Miłość jest żywa.

Jeśli któreś z nich postąpi tak, że tego nie da się pogodzić z ich miłością, osłabia tę więź i jest w stanie doprowadzić do uśmiercenia swej miłości. Odtąd miłość nie decyduje o czynach, ona jest martwa. Słowa, że kocha, nic nie znaczą, jedynie boleśnie ranią osobę kochającą.

Podobnie jest z wiarą, ona jako zaufanie i zawierzenie Bogu jest rzeczywistością żywą. Stąd jeśli jest spotkaniem z Bogiem, natychmiast rzutuje na nasze czyny. Ona kształtuje każdą sekundę naszego życia. Wszystko bowiem jest czynione z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa. Nic się nie da czynić bez Niego. Podobnie jak zakochany człowiek cały jest zakochany i szczęśliwy w swej miłości, niezależnie od tego, czy jest blisko osoby kochanej czy nie, tak i wierzący cały jest oparty o Boga, niezależnie od tego, czy o Nim myśli czy nie. On działa na mocy tego właśnie oparcia.

Tak wielu ludzi ochrzczonych dziś popełnia te dwa elementarne błędy. Znak to, że wiara nie jest przemyślana ani przeżywana, to jedynie antyczny mebel, który trudno wyrzucić, bo jest pamiątką po dziadkach, a równocześnie trudno znaleźć dla niego miejsce w nowoczesnych mieszkaniach. Taka wiara „martwa jest sama w sobie”

Por. Ks. Edward Staniek

Kim był święty Mateusz?

Ewangeliści Marek i Łukasz nazywają Mateusza najpierw "Lewi, syn Alfeusza", dopiero później z innych miejsc wymieniane jest imię Mateusz. Prawdopodobnie Chrystus powołując Lewiego nadał mu imię Mateusz. Imię Mateusz pochodzi z hebrajskiego *Mattaj* lub *Mattanja*, co po polsku oznacza "dar Boga". Był on Galilejczykiem, a jego pracą było pobieranie ceł i podatków w Kafarnaum, jednym z większych handlowych miasteczek nad jeziorem Genezaret. Pobierał tam opłaty za przejazdy przez

jezioro i przewóz towarów. W Palestynie pogardzano celnikami właśnie z tego powodu, że ściągali opłaty na rzecz Rzymian. Ich pracę rozumiano jako wysługiwanie się okupantom. Uważano ich za grzeszników i pogan.

O młodzieńczym życiu Mateusza nie wiemy nic. Być może Mateusz słuchał wcześniej mów pokutnych Jana Chrzciciela. Na wezwanie Chrystusa zostawił wszystko i poszedł za Nim. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa Mateusz przez jakiś czas pozostał w Palestynie. Apostołował wśród nawróconych z judaizmu. Dla nich też przeznaczył napisaną przez siebie księgę Ewangelii. Napisał ją między 50 a 60 rokiem, najprawdopodobniej ok. 55 r. Starał się w niej wykazać, że to właśnie Chrystus jest wyczekiwany od dawna Mesjaszem. Mateusz udał się później między pogan. Ojcowie Kościoła nie są zgodni dokąd. Wyliczają Etiopię, Pont, Persję, Syrię i Macedonię. Najbardziej prawdopodobna jest jednak Etiopia. Relikwie Mateusza miały być przewiezione ze Wschodu do Paestum w Italii. Jego ciało przewieziono do Italii w X w. Znajduje się ono obecnie w Salerno w dolnym kościele, wspaniale ozdobionym marmurami i mozaikami.

Ogłoszenia parafialne

1. Dziś rozpoczynają się w Kościele w Polsce kwartalne dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców..
2. We wtorek obchodzimy święto św. Stanisława Kostki – jezuity, patrona Polski, młodzieży i dzieci. Trwa rok liturgiczny poświęcony temu Świętemu. Zapraszamy na Mszę św. o godz. 18.00.
3. W piątek wspominamy św. Mateusza – apostoła, autora pierwszej Ewangelii. Celnikom i ich rodzinom, a także pracownikom straży granicznej, księgowym i urzędnikom podatkowym życzymy błogosławieństwa przez wstawiennictwo ich Patrona.
4. Ponad 3 mld osób na świecie korzysta miesięcznie z mediów społecznościowych, a 9 na 10 użytkowników czyni to za pomocą smartfonów i tabletów. Technologia wytycza również nowe ścieżki duchowej aktywności. Jak się w nich odnajdujemy? O tym, a także o komarach oraz najnowszym filmie Filipa Bajona „Kamerdyner” w dzisiejszym „Gościu Niedzielnym”. Zapraszamy do lektury!